

Bliski Wschód nadal w stanie napięcia

Dokończenie ze str. 1

tyjskiego lotniskowca „Hermes” zakotwiczonego obecnie w porcie Adenu. Wydano rozporządzenia zakazujące lotniskowcowi o wyporności 23 tys. ton wypłynięciu na egipskie wody terytorialne.

Tymczasem dziennik „Daily Telegraph” informuje w piątek, że inny brytyjski lotniskowiec „Albion” otrzymał rozkaz udania się na Morze Czerwone. Dziennik pisze, że lotniskowiec przerwał manewry w pobliżu wybrzeża Szkocji i udał się w rejon Bliskiego Wschodu „dla umocnienia brytyjskich sił zbrojnych na południe od Suez”. „Daily Telegraph” pisze tak

że, że dowództwo brytyjskich sił zbrojnych zamierza w tym tygodniu przerzucić na wyspę Malte grupę bombowców typu „Vulcan” przystosowanych do transportowania broni jądrowej.

O posunięciach wojskowych w strefie Bliskiego Wschodu donoszą również z Waszyngtonu. Dowództwo floty atlantyckiej USA w Norfolk (Stan Wirginia) ogłosiło w czwartek, że wysła 10 okrętów na Morze Śródziemne z „kurtuazyjnymi wizytami” do Grecji i na Maltę. W skład tej grupy okrętów wchodzi lotniskowiec „Essex” i dwa okręty podwodne.

Pentagon poinformował również, że w szóstej flocie USA, stale krążącej po Morzu Śród-

ziemnym utworzono specjalną grupę operacyjną nr 60. Dzienniki amerykańskie piszą, że grupę utworzono w związku z kryzysem bliskowschodnim. Składa się ona z dwóch podgrup. Na czele jednej znajduje się lotniskowiec „America” a na czele drugiej lotniskowiec „Saratoga”. Do grupy tej należą również 2 krążowniki „Little Rock” i „Galves Tone” — uzbrojone w rakiety, a także większość niszczycieli VI floty.

W świetle prowokacyjnych posunięć militarnych Izraela i mocarstw imperialistycznych, trwa rozbudowa sił arabskich. W czwartek, Libia — jako ostatni kraj arabski przyłączyła się do przygotowań wojskowych. Dziennik „Al Ahram” pisze jednak, że mimo zaprzeczeń przedstawicieli władz Libii, z olbrzymiej bazy lotnictwa amerykańskiego Wheelus położonej na terytorium Libii nadal transportowane są do Izraela działa przeciwpancerne oraz amunicja.

Tymczasem kraje arabskie opracowują plany posunięć, które swą bardzo skuteczną bronią wobec mocarstw imperialistycznych ropą naftową.

Irak zwrócił się do Kuwejtu, Libii, Bahreju, Kataru, Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Arabii Saudyjskiej i Algierii aby przedstawiciele tych krajów przybyli w niedzielę do Bagdadu celem uzgodnienia wspólnej polityki naftowej wymierzonej przeciwko każdemu krajowi, który weźmie udział w ataku na kraje arabskie. Wiadomo już, że Kuwejt, Libia, ZRA, Arabia Saudyjska i Algieria postanowiły wziąć udział w konsultacjach. Panarabska unia prawników zadeklarowała w czwartek, że wszystkie kraje arabskie powinny uznać, że znajdują się w stanie wojny totalnej z każdym państwem które zaatakuje kraj arabski lub poprze agresora. Oznacza to, iż powinno się przerwać dostawy ropy naftowej.

W czwartek wybuchła strzelanina w Jerozolimie w pobliżu bramy Mandelbaum stanowiącej jedyne przejście między izraelską i jordańską częścią tego miasta. Żadnych ofiar w ludziach nie było.

Jak podało radio izraelskie, na czwartkowym posiedzeniu

zrządu podjęto decyzję rozszerzenia składu gabinetu Izraela poprzez włączenie w jego skład przedstawicieli partii Rafi oraz Herut. Najdonioślejszą decyzją jest powołanie na stanowisko ministra obrony, przedstawiciela partii Rafi generała Dayana.

Generał Dayan w okresie konfliktu sueskiego w 1956 r. był szefem sztabu armii izraelskiej. W pierwszych komentarzach podkreśla się, że nominacja ta umocni wojowniczą postawę Izraela w kwestii użycia siły dla przełamania blokad zatoki Akaba. Uchodzi on za rzecznika ostrego kursu antyrabskiego. Niektórzy obserwatorzy sądzą, że nominacja może symbolizować gotowość Izraela podjęcia akcji wojskowej przeciwko krajom arabskim nawet bez natychmiastowego poparcia mocarstw imperialistycznych.

Oprócz Dayana w skład zrządu izraelskiego wszedł przywódca prawicowej partii nacjonalistycznej — Herut, Manchem Bevgin. Objął on stanowisko ministra bez teki. Nowo mianowani ministrowie natychmiast wzięli udział w dalszych obradach gabinetu.

Gnieźno gości amatorskie teatry poezji

Przed ogólnopolskim Festiwalem Amatorskich Teatrów Poezji, którego celem jest upowszechnienie postępowych, humanistycznych treści zawartych w poetyckiej twórczości polskiej, rosyjskiej, radzieckiej i innych narodów, odbywają się eliminacyjne festiwale wojewódzkie. Jak wiadomo, Festiwal Ogólnopolski odbędzie się w październiku w Poznaniu, a tematyka całej imprezy obraca się szczególnie wokół dzieł związanych z 50 rocznicą Rewolucji Październikowej.

Wielkopolski festiwal rozpoczyna się dzisiaj w Gnieźnie. Występuje 5 zespołów: estrada poetycka przy II Liceum Ogólnokształcącym w Gnieźnie (program pt. „Niechaj wystygna lufy”), teatr poezji LO w Koninie („Dwunastu” Bloka), teatr poezji Technikum Hodowli Roślin i Nasiennictwa w Bojanowie („Czekaj mnie a wróć zdrów”), teatr poezji Oficerskiej Szkoły Samochodowej w Pile („Sygnał dała Aurora”), teatr poezji Oficerskiego Klubu w Pile („Mysły tych dni nie zapomnieli”).

Jutro, w drugim dniu festiwalu wystąpi również 5 zespołów. Będzie to teatry poezji: Technikum Ekonomicznego w Lesznie („Echa Afryki”), „Kalina” z Krzycka Wielkiego („Chleb i kwiaty”), nauczycieli Szkoły Podstawowej w Zaborowie („Komu się dobrze dzieje” Niekrasowa), Quasimodo” z Domu Kultury w Lesznie („List ojczyzny”) oraz Chóru Męskiego „Harmonia” z Pleszewa („Pieśń całej ziemi”).

(ms)

Gen. J. Raczkowski u min. P. Messmera

31 maja minister francuskich sił zbrojnych Pierre Messmer przyjął bawiącego w Paryżu Głównego Inspektora Lotnictwa Wojska Polskiego gen. dyw. Jana Raczkowskiego.

Gen. Raczkowski przebywał w Paryżu w związku z trwającym tu 27 międzynarodowym salonom lotniczym i kosmicznym na zaproszenie R. Bluma, przewodniczącego Unii Syndykalnej Przemysłów Lotniczych i Przestrzeni Kosmicznej. (PAP)

Zmarł wybitny działacz robotniczy

W czwartek zmarł w Łodzi Tadeusz Głabski — wybitny działacz polskiego ruchu robotniczego, członek KC PZPR, sekretarz KŁ PZPR, b. członek KZMP i KPP. W czasie okupacji T. Głabski był jednym z współorganizatorów i członkiem kierownictwa organizacji „Front walki za naszą i waszą wolność”, a później PPR i GL w Łodzi. Zmarły był więźniem obozów koncentracyjnych w Mauthausen, Buchenwaldzie i Dachau. Tam też kierował pracą konspiracyjnych, obozowych organizacji PPR.

T. Głabski odznaczony był Orderem Sztandaru Pracy I i II klasy i innymi wysokimi odznaczeniami państwowymi. PAP

Wieści z Wietnamu

Dokończenie ze str. 1

nicy. Rejon, w którym wykryty został taki ruch, byłby natychmiast poddany lotniczemu bombardowaniu. Koszt utworzenia „barier elektronowej” wzrósłby do 3,5 miliarda dolarów. Aby nie powodować fałszywych alarmów wojska amerykańskie i sąsiednie patrolujące „elektronową barierę” byłyby wyposażone w miniaturowe „kontrolatory” neutralizujące barierę na ich obecność.

Niezależnie od tego — podaje „Washington Post” — wojskowi eksperci na specjalne polecenie Johnsona pracują również nad innymi urządzeniami przy pomocy których można będzie nawet w nocy i na bardzo dużą odległość „odróżniać własnych żołnierzy od nieprzyjacielskich oraz ludzi od zwierząt”.

Dowódca naczelny sił zbroj-

Rozmowy Tito — Ulbricht

Prezydent Jugosławii Broz-Tito i przewodniczący Rady Państwa NRD, Walter Ulbricht, odbyli w dniu 1 bm. przyjacielską rozmowę na wyspie Brioni. W spotkaniu wzięli udział także inne osobistości z Jugosławii i NRD.

Walter Ulbricht spędza obecnie swój urlop w Jugosławii dokąd został zaproszony przez prezydenta Tito. (PAP)

Przed procesami w Grecji

Czy Papandreu junior stanie przed sądem? Zakaz postępowej muzyki i pieśni

Grecki minister spraw wewnętrznych gen. Patakos oświadczył w dniu 1 bm., że rząd nie bierze pod uwagę sprawy deportowania syna b. premiera Grecji Andresa Papandreu zanim nie stanie on przed sądem za „zdradę”, chyba że zostanie on, uznany za obywatela innego kraju. Andreas Papandreu, syn przywódcy partii centrum został zatrzymany w kwietniu po wojskowym zamachu stanu. Do roku 1964 Andreas Papandreu miał obywatelstwo amerykańskie (był dziekanem wydziału ekonomiki na uniwersytecie kalifornijskim).

Generał Patakos oświadczył, że rozpatrywano już kwestię czy Andreas Papandreu miał podwójne obywatelstwo (amerykańskie i greckie) oraz czy może być pozbawiony obywatelstwa greckiego.

B. gubernator Kalifornii Edmund Brown przybył do Grecji wraz z jednym z członków rodziny Papandreu, aby zbadać, jaki rodzaj pomocy prawnej można udzielić Andreassowi.

Andreas znajduje się obecnie w więzieniu ateńskim w Averoff oczekując na proces sądowy pod zarzutem udziału w ruchu lewicowym określonym przez władze wojskowe kryptonimem „aspida” (tarcza).

Sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Praw-

ników Demokratów Joe Nordmann i przewodniczący belgijskiego zrzeszenia prawników demokratów J. Chome przybyli do Aten, aby uzyskać zezwolenie władz greckich na udział obserwatorów prawnych z zagranicy na planowanych procesach sądowych przeciwko osobom aresztowanym w wyniku zamachu stanu w kwietniu br.

W dniu 1 bm. wydano w Grecji zakaz wykonywania piosenek znanego kompozytora greckiego Mikisa Theodorakisa b. przewodniczącego związanej ostatnio lewicowej organizacji „młodzież Lombra kisa”, a zarazem b. posła do parlamentu greckiego z ramienia lewicowej partii EDA. W rozkazie wydanym przez szefa sztabu greckiej armii lądowej gen. Angelisa czytamy m. in., że muzyka Theodorakisa jest „środkiem łączącym komunistów”. Utwory Theodorakisa znane były również za granicą.

Jednocześnie wydano zakaz śpiewania i wykonywania orkiestralnego hymnów rozwiązanych organizacji młodzieżowych. Zarządzenie to wprowadzono pod groźbą postawienia nieprzestrzegających tych przepisów przed specjalnym sądem wojskowym.

Z Brukseli donoszą, że Grecja zabiega o przywrócenie pomocy gospodarczej krajów Wspólnego Rynku dla obecnego reżimu. W tym celu wysłano do Brukseli, gdzie mieści się siedziba organu wykonawczego EWG, przewodniczącego greckiego zrzeszenia przemysłowców Marinopulos. Celem jego misji jest wzbudzenie zaufania dla greckiej gospodarki po objęciu władzy przez juntę wojskową. Po dokonaniu zamachu europejski bank inwestycyjny zawiesił wypłatę sum przeznaczonych rządowi ateńskiemu w ramach pomocy przewidzianej porozumieniem między Grecją a Wspólnym Rynkiem. Marinopulos zapewnił koła przemysłowe Wspólnego Rynku, że nie wyład grecki nadal gwarantuje obcym inwestorom swobodę ruchu kapitału i odpływu zysków. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Feliks Bilos.

Pogwałcenie immunitetu dyplomatów NRD w ChRL

MSZ — NRD złożyło w czwartek protest na ręce chargé d'affaires ChRL w Berlinie wobec pogwałcenia immunitetu dyplomatycznego przedstawicieli NRD w Pekinie.

30 maja br. grupa czerwono-gwardystów i policjantów zatrzymała na ulicy Pekinu dyplomatów oraz innych członków ambasady NRD i poddała ich przesłuchaniom na posterunku policji. MSZ — NRD żąda od władz ChRL respektowania immunitetu dyplomatów NRD w Pekinie i zapobieżenia w przyszłości podobnym incydentom. (PAP)

Sprawy NATO

Oddanie do użytku siedziby w Brunssum Nowy dowódca w strefie śródziemnomorskiej

W miejscowości Brunssum w Holandii odbyła się w dniu 1 bm. uroczystość oficjalnego oddania do użytku siedziby głównej sił zbrojnych NATO w Europie środkowej (AFCENT). Siedziba ta została przeniesiona z Fontainebleau pod Paryżem, kiedy de Gaulle powołał decyzję wycofania się Francji ze struktury wojskowej NATO.

W uroczystości wzięli m. in. udział sekretarz generalny NATO, Manlio Brosio, naczelny dowódca sił zbrojnych NATO w Europie gen. Lyman L. Lemnitzer, holenderski minister spraw zagranicznych Joseph Luns i minister obrony Holandii Willem den Toom oraz inni goście.

Jak wiadomo, naczelnym do-

30-lecie pracy naukowej prof. dr. Z. K. Nowakowskiego

Na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza odbyła się ostatnio uroczystość, poświęcona 30-leciu pracy naukowej prof. dr. Zygmunta Konrada Nowakowskiego. Na specjalnym posiedzeniu Rady Wydziału Prawa dziekan prof. dr. Z. Radwański przedstawił działalność naukową i społeczną jubilat.

Prof. dr. Nowakowski jest obecnie kierownikiem katedry prawa cywilnego. Jego dorobek naukowy obejmuje m. in. ponad 100 pozycji wydawniczych. Część z nich to prace pionierskie, w których po raz pierwszy w Polsce opracowano pewne zagadnienia. Ma on również duże zasługi w działalności społecznej, był posłem Ziemi Wielkopolskiej, jest członkiem Kolegium Arbitrów Polskiej Izby Handlu Zagranicznego i członkiem wielu komisji, działających w dziedzinie prawa. (w)

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
3 VI 1967 Nr 130 (7247)

„Kłamstwo nie przysłoni prawdy”

Potęna manifestacja z okazji odsłonięcia pomnika ofiar faszyzmu w Oświęcimiu, stała się jeszcze „ednym pretekstem do rozpętania przez radio „Wolna Europa” kampanii kłamstw przeciwko Polsce. Nie zaskoczyło nas to jako że dobrze znamy zarówno charakter tych audycji jak i ich autorów. Uznali oni za stosowne nawet tę manifestację, która była hołdem oddanym 4 milionom zamordowanych, wykorzystać jako okazję do jeszcze jednej perfidnej i kłamliwej hucy. Dziwi jednak — mówiąc delikatnie — fakt, że do akcji tej przyłączyło się szereg zachodnich gazet żydowskich.

Wychodząca w Paryżu żydowska gazeta „Under Weg” z 21 kwietnia pisze: „Niestety na pomniku nie ma żydowskiego napisu...” Czyżby redaktorzy gazety nie wiedzieli, że na pomniku nie ma w ogóle żadnego napisu, a jedynie na lewo od niego umieszczone zostały wielkie płyty z napisami w 19 językach? Wśród nich w żydowskim i hebrajskim. Ale nie to jest ważne. Ważne jest by rozpętać jedną hecę przeciw Polsce, która nie chce rzekomo dopuścić do tego, by na pomniku znalazł się żydowski napis. Inna gazeta, „Undzer Wort” z 27 kwietnia wspomina — podobnie zresztą jak „Wolna Europa” — iż kadzys, modlitwa żydowska została odprawiona w tajemnicy. W kilka dni później ta sama gazeta zamieszcza wywiad z generałem sekretarzem Federacji Towarzystw Żydowskich we Francji Claude Kelmanem, który nie szczędząc wprawdzie perfid-

nich zarzutów przeciwko władzom Polski, zmuszony był stwierdzić, że po oficjalnej części odsłonięcia monumentu delegacja francuska wspólnie z izraelską, zebrały się przed pomnikiem, odmówiły El Mole Rachimim, że łzami w oczach i z obolałym sercem odprawili kadzys na miejscu masowego mordu. Była to... dramatyczna scena o wielkim zasięgu.” Kelman stwierdza, że po modlitwie odpowiedział Hatikwa. Tak więc i w tym wypadku nikt nikomu nie przeszkadzał.

Przeszkadzały natomiast i niewygodne były dla redaktorów tych „obiektywnych” pism niektóre fragmenty przemówienia Premiera Cyrankiewicza. Zabolało ich sformułowanie dotyczące protestu przeciwko amerykańskiej agresji w Wietnamie. Ukazujący się w Nowym Jorku „Forwerts” pyta udając zdziwienie: „Jak mógł premier Polski... przy odsłonięciu pomnika ku czci ofiar nazizmu, potępić rolę Amerykanów w Wietnamie?” Przestrzeżenie — w mniemaniu redaktorów „Forwerts” — przed nowym Oświęcimiem, przed nową wojną — oznacza zohydzenie pamięci najbliższych. Dziwne zaiste rozupowanie. Na szczęście jednak są to poglądy odośbione i nie wyrażające opinii zdecydowanej większości Żydów, którzy przybyli na uroczystości oświęcimskie z różnych państw. Już w samym Oświęcimiu w trakcie uroczystości i po nich Żydzi — dawniej deportowani z Francji, Belgii, Holandii i innych krajów wyrażali uznanie dla tego, czego byli świadkami. „Nie wyobrażaliśmy sobie

takiego zasięgu manifestacji. To przecho-

dzi wszelkie wyobrażenia i pojęcia.” Cytuje ich słowa organ Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce „Folks Sztyme”. 17 kwietnia następnego dnia po uroczystościach — odbyło się w Warszawie spotkanie kierownictwa Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce z delegatami z różnych krajów. Wiceburmistrz Tel-Awihu, adwokat Cwi Klementynowski wyraził wielkie uznanie rządowi polskiemu za kroki podjęte w dziele uwiecznienia pamięci zgładzonych przez hitlerowców Żydów polskich. W tym samym duchu przemawiali przedstawiciele różnych związków żydowskich na świecie.

20 maja Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce opublikowało oświadczenie, w którym stwierdza m. in.: „Z uczuciem głębokiego żalu konstatuje, że potężna manifestacja, która odbyła się 16 kwietnia w Oświęcimiu podczas odsłonięcia pomnika ku czci czterech milionów mężczyzn, kobiet, dzieci — ofiar nazizmu, posłużyła wrogim Polsce Ludowej kołom w szeregu krajów zachodnich, jako pretekst do rozpętania wstępnego, kłamliwej akcji przeciwko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i jej przywódcom...” W imieniu społeczności żydowskiej w Polsce Ludowej oświadczamy, że ta wstępną kampania nie ma nic wspólnego z hołdem i upamiętnieniem męczeństwa milionów Żydów i osób różnych narodowości wymordowanych przez zbrodniarzy hitlerowskich w Oświęcimiu.

Oświadczenie nosi tytuł „Kłamstwo nie przysłoni prawdy”.

(Interpres)

Wielkie gospodarstwo chemii

W niedzielę 4 czerwca czteremilionowa rzesza pracowników przemysłu chemicznego obchodziła po raz czwarty swój dzień świąteczny. Dobrze zasłużyli się oni gospodarce narodowej. Po wojnie zaczęli od odbudowy fabryczek octu, by dziś uruchamiać i eksploatować wielkie na miarę światową kombinaty.

Kilka liczb i wskaźników: w 1967 r. wartość chemicznej produkcji wyniosła ponad 81 mld. zł i będzie tym samym blisko 2,5 raza wyższa niż 7 lat temu. Wtedy w 1960 r. udział jej w globalnej wytwórczości przemysłu stanowił niespełna 7 proc. Dziś zbliża się do 10 proc., by w 1970 r. osiągnąć już ok. 11,5 proc.

Corocznie lista chemicznych produktów zwiększa się o ponad 300 nowych pozycji. O jakości tych artykułów świadczą eksportowe osiągnięcia. Właśnie eksport daje patent nobilitacyjny. Bo wiadomo, że kupiec zagraniczny przebiega i wybiera. Polska oferta chemiczna coraz skuteczniej zaś konkuruje na międzynarodowych rynkach.

W ub. roku plan wywozu został przekroczony o 14,5 proc. I żeby nie było wątpliwości, obok eksportu surowcowego coraz wybitniejszą rolę odgrywa najcenniejszy, najwymowniej świadczący o randze produkcji eksport t. zw. artykułów finalnych, np. znanych już szeroko polskich farmaceutyków, barwników czy nawet kosmetyków, choć jako żywo, reklamy na miarę Elisabeth Arden nie posiadamy.

Nowoczesne środki produkuje się w nowoczesnych wysoko skoncentrowanych i zorganizowanych zakładach. Przybywa nam miliardów czyli kombinatów, których wytwór-

czość mierzy się w miliardach złotych. W tej chwili w czołowiec znajdują się 22 kombinaty.

Rosnące potrzeby przemysłu, budownictwa, rolnictwa, rynku dystansują jednak i te szybkie postępy chemii. Jest to przemysł błyskawicznych przemian i niezwyklej możliwości i na taką skalę stawia mu się zadania. Dla przykładu budownictwo przy wzroście produkcji o 8 proc. żąda od chemii zwiększenia dostaw o 25 proc. Jeszcze bardziej wymagający jest przemysł ciężki. Zwiększając wytwórczość o 10 proc. żąda dostaw artykułów chemicznych 2—2,5 raza wyższych.

Wreszcie i my konsumenci z własnych doświadczeń wiemy, że chociaż Ixi jest świetne — bynajmniej jeszcze nie jesteśmy zadowoleni. Żadamy rozszerzenia asortymentu artykułów chemicznych potrzebnych w gospodarstwie domowym, nowych tworzyw, nowych włókien itd.

Aby tym wszystkim zadaniom podołać, rosną chemiczne inwestycje, wprowadza się nowe technologie, usprawnia organizację. Oto kilka wielkich przedsięwzięć chemii, które w najbliższym czasie przyniosą nowe osiągnięcia produkcyjne:

● Jeszcze w tym roku ruszą Azoty II w Puławach. W sumie obydwa kombinaty puławskie będą dostarczać tyle nawozu, że wolno oczekiwać zwiększenia plonów zboża o 2 mln. ton — tyle mniej więcej, ile niedawno wynosił import amerykański.

● Także w tym roku nastąpi rozruch olsztyńskiej fabryki opon.

● W Tarnobrzegu buduje się nowe instalacje dla podziemnego wytopu siarki niezwykle efektywną metodą przygotowaną w polskiej kuchni chemicznej.

● W 1968 r. w Płocku zaczęła pracę nowe instalacje o zdolności przerobu 3 mln. ton ropy rocznie (dla orientacji i przypomnienia: nie tak dawno temu we wszystkich krajowych rafineriach łącznie przetwarzano 1,3 mln. ton). Tak więc w naftowej stolicy będzie się już przerabiać 5,5 mln. ton ropy. A to znaczy, że będzie więcej paliw, półproduktów koniecznych do wytwarzania sztucznych tworzyw, kauczuku, włókien, detergentów itd.

● W 1969 nową fabrykę we Włocławku opuści pierwsza partia farb i lakierów. Dostawy te będą równe niemal połowie obecnej krajowej produkcji.

● Wreszcie wielki skok przygotowuje przemysł włókien chemicznych. W tym roku jeszcze Toruń rozpocznie produkcję jedwabnej elany. W Łodzi zwiększa się i doskonali wytwórczość anilany. Gorzów otrzyma nowoczesne instalacje, dzięki którym wielokrotnie i znakomicie poprawi produkcję przedzielników. Będzie też więcej środków do lepszego wykańczania tkanin, żeby się nie gnioły, nie kurczyły, nie mechaciły.

Rośnie wielkie gospodarstwo chemii, rosną zadania jej pracowników. Oby coraz sprawniej je realizowali, oby rosła obfitość produktów chemicznych, a ich jakość i wybór były coraz doskonalsze — oto nasze postulaty, które dołączamy do wyrazów uznania dla dzisiejszych solenizantów i do życzeń sukcesów w życiu osobistym oraz zawodowym.

F. B.

Zakończył się kulturalny Festiwal Związków Zawodowych

Festiwal Kulturalny Związków Zawodowych został w Wielkopolsce oficjalnie zamknięty. W ubiegły czwartek przewodniczący WKZZ — Z. Cegłowski podsumował dorobek tej ponad rocznej akcji, nakreślił dalsze zamierzenia związków zawodowych w amatorskim ruchu artystycznym, nad którym w dalszym ciągu związki będą roztaczały opiekę. Z kolei sekretarz WKZZ — J. Tuszyński przedstawił pełną listę laureatów Festiwalu.

Koncert laureatów Festiwalu zainaugurował występ chóru ZNP im. K. Kurpińskiego z Poznania. Grały poznańskie zespoły muzycz-

ne: „Stomila”, „Koliber” i „Bardowie”. Solistki doboru i wykonaniem piosenek zaprezentowały się lepiej od solistów. Bardzo przyjemny był występ „Niezapominajek” z Krotoszyna. Na uznanie zasłużył również zespół taneczny przy Domu Kultury Kolarza w Poznaniu; pokazał on taniec w prostym układzie, niezwykle wciągający wykonany. Zdawałoby się, że w nowoczesności repertuarowej będą razić utwory ludowe, które przywiózł zespół harmonistów i śpiewaczek z Domu Kultury ZZZK z Gniezna. Wręcz przeciwnie — była to wcale przyjemna wkładka, niestety, raziły dłuży i brak czystego wykonania; widownia jednak najbardziej oklaskiwała gości z Gniezna. Ten barwny kalejdoskop muzyczny zamknął chór ZNP z Poznania polonem K. Ogińskiego. Całość imprezy — udana; podołała się licznie przybyłej publiczności. (p)

Stali korespondent w Pekinie DANIEL LULIŃSKI pisze w „Trybunie Ludu” (nr 147 C) o „rewolucji kulturalnej” w Chińskiej Republice Ludowej po roku od jej ogłoszenia. Autor zwraca uwagę, że kierownictwo chińskie zapowiada długotrwałe walki polityczne.

„Po roku — pisze Luliński — gwałtownych i prowadzonych częściowo przy użyciu siły walk, o odzyskanie władzy” przez zwolenników linii Mao oraz o „przekształcenie” całej struktury i zadań partii, aparatu państwowego, zarządzania gospodarką i życia społeczeństwa chińskiego, kierownictwo „rewolucji kulturalnej” postawiło przed narodem, KPCh i armią twarde, rzekomo obiektywne, perspektywę długotrwałych konfliktów. Walka o władzę i o rozstrzygnięcie kwestii „kto — kogo”, zdaniem Mao Tse-tunga i komentatorów jego myśli, ma trwać nie tylko w okresie obecnej „rewolucji kulturalnej” lecz w długim okresie historycznym. Do rozstrzygnięcia zagadnienia czyja linia zwycięży — linia Mao czy też jego oponentów — potrzeba będzie, jak argumentuje teoretyczny organ „Czerwony Sztandar”, być może aż czterech kolejnych „rewolucji kulturalnych”.

W programie nie wspomina się o żadnych konkretnych planach i perspektywach gospodarczego i kulturalnego rozwoju kraju ani o pozytywnym ułożeniu stosunków współpracy z krajami socjalistycznymi. Przeciwnie — coraz silniej podkreśla się całkowitą odrębność Chin wobec krajów socjalistycznych Europy i Azji.

„Maj pobił pod tym względem — czytamy — rekordy w propagandzie „rewolucji kulturalnej”. Stał on pod znakiem odrzucenia współpracy z krajami socjalistycznymi i międzynarodowym ruchem komunistycznym, jeżeli chodzi o pomoc dla walczącego Wietnamu. W Pekinie gwałtownie zaatakowano konferencje europejskich partii robotniczych i komunistycznych w Karłowich Varach, obrzucono ją

CO NIEŻA
- inni

epitetami i absurdalnymi zarzutami. Nie znalazło się jednak w komentarzu „Zeminiżpao” na temat obrad karłowarskich ani jedno słowo potępienia militarystów bońskich i ani jedno słowo poparcia dla opracowanego przez komunistów programu walki o bezpieczeństwo Europy. „Zeminiżpao” faktycznie skrytykował wszystkie partie komunistyczne i robotnicze Europy, niezależnie od tego, czy brały one udział w konferencji w Karłowich Varach, przeciwstawiając im przykład Albanii nazwanej „pochodnią socjalizmu”, która promieniuje na naszym kontynencie.”

Jako „szczyty współczesnego marksizmu-leninizmu” określono arbitralnie teorie Mao na temat niustających rewolucji i walk klasowych w społeczeństwie socjalistycznym. „Rewolucja kulturalna nazywa się wydarzeniem wybitniejszym niż Rewolucja Październikowa. Mao Tse-tunga nazywa się wybitniejszym teoretykiem niż Marks, Engels, Lenin i ostatnio — Stalin; tego ostatniego skrytykowano niedawno za niekonsekwencje w zwalczaniu przeciwników politycznych.

„Oficjalnie proklamowanym — czytamy — głównym celem, obecnej „rewolucji kulturalnej” jest, wedle „Zeminiżpao” i „Czerwonego Sztandaru” — przede wszystkim walka „na śmierć i życie” z opozycją wobec linii Mao, opozycją, która — jak piszą — ma nadal wpływy i swoją bazę społeczną.

Innym celem „rewolucji kulturalnej” jest wychowanie „zupełnie nowego człowieka” ery Mao Tse-tunga, zmilitaryzowanie życia politycznego, gospodarczego, systemu oświaty i kultury, frontu ideologicznego oraz usunięcie dotychczasowej struktury i zmiany roli partii komunistycznej,

Po roku „rewolucji kulturalnej”

czyli zerwanie z doświadczeniami i kilkudziesięcioletnią praktyką budownictwa partyjnego KPCh.”

Takie cele wytyczono w opublikowanym niedawno liście Mao Tse-tunga do ministra obrony Lin Piao z 7 maja 1966 r. Dokument ten nazywany jest oficjalnie „dyrektywą 7 maja”.

„W minionym roku — pisze Luliński — realizacja „dyrektywy” wyrażała się w usuwaniu statutowych władz KPCh i konstytucyjnych organów władzy ludowej, w anulowaniu wyniku wyborów ogólnokrajowych i lokalnych, przeprowadzonych w latach 1963—66 i w zastępowaniu dotychczasowych władz tzw. „komitetami rewolucyjnymi”. Są one faktycznie jednolitymi organami wojskowo-polityczno-administracyjnymi.”

Innym opublikowanym dokumentem, który rzuca wiele światła na charakter polemiki w najwyższym kierownictwie chińskim jest okólnik, opracowany osobiście przez Mao i wysłany w imieniu KC partii 16 maja 1966 r. Okólnik ten precyzował poglądy Mao na temat „rewolucji kulturalnej”, jako walki o władzę i jednocześnie anulował wysłane trzy miesiące wcześniej „wytyczne” KC KPCh z 12 lutego 1966 r., które opracowała tzw. „grupa pięciu”.

„Dziennik Armii Wyzwoleniec” — czytamy w korespondencji — opublikował 20 maja br. artykuł nawołujący armię do czujności, do zapewnienia, aby karabiny znajdowały się zawsze pod kontrolą lojalnych wobec linii Mao rewolucjonistów. Wezwanie to, jak wszystkie wymienione wyżej fakty i zjawiska wydają się świadczyć, że mimo zaangażowania armii oraz rok trwających polemik, nadal utrzymuje się opór kadr i części społeczeństwa wobec tzw. „przekształceń”

do redaktora W sprawie teatru gnieźnieńskiego

14 maja, w nr 113 „Głosu Wielkopolskiego” ukazał się artykuł red. Olgierda Białewicza pt. „Festiwal bez własnego oblicza”. W artykule tym poruszono m. in. również występy naszego teatru na „VII Kaliskich Spotkaniach Teatralnych”.

Ceniąc wysoko Wasze pismo z przykrością stwierdzamy, że poczytaliśmy się dotknąć następującym fragmentem cytowanego artykułu: „Nie sposób jednak nie zwrócić tu uwagi na ogromne niedostatki aktorstwa partnerów tytułowej bohaterki spektaklu”. Sformułowanie to neguje jakikolwiek stopień zaangażowania aktorskiego członków naszego zespołu, a przecież są w nim jednostki mające w znacznym stopniu opanowane rzemiosło aktorskie, czego dowodem liczne pochlebne recenzje zamieszczone w prasie, nie wyłączając Waszego pisma.

Jesteśmy zawsze wdzięczni za rzeczową krytykę, która pomaga nam w naszej trudnej pracy Wielkopolskiej Sceny Objazdowej. Uprzejmie prosimy o unikanie w przyszłości podobnych sformułowań, które są krzywdzące i podważają dobre imię naszego teatru. Przekonani jesteśmy, że Pan Redaktor zrozumie nasze rozżalenie i nie dopuści w przyszłości do podobnych niemilych zgrzytów. Łącząc wyrazy szacunku dla Pana i całego Zespołu Redakcyjnego

Za Zarząd Koła SPATIF — ZASP przy Teatrze im. Al. Fredry w Gnieźnie

Władysław Szypulski prezes

Sylwester Banaszak sekretarz

Red: Wbrew sugestiom autorów listu, nie sądzimy, aby czytelnik na podstawie artykułu o festiwalu kaliskim mógł dojść do przekonania, że cały zespół teatru gnieźnieńskiego nie ma opanowanych podstaw rzemiosła aktorskiego. Opinia naszego recenzenta dotyczyła wyłącznie konkretnego spektaklu „Matki Courage” i aktorstwa tego przedstawienia na festiwalu kaliskim. O teatrze gnieźnieńskim, jego codziennej pracy i aktorach piszemy w „Głosie” dość często, dostrzegamy też jego sukcesy, co zresztą przyznają autorzy listu. Przecież głównie na podstawie opinii wyrażanych na naszych łamach mogli stwierdzić kierownik literacki teatru w Księdze Jubileuszowej z okazji niedawnego jubileuszu XX-lecia sceny gnieźnieńskiej, że nie brakuje teatrowi życzliwych zachęt, propozycji i wniosków z do tychczasowych doświadczeń ze strony prasy. Właśnie ta troska o sprawę teatru zmusza nas jednak do dostrzegania zarówno dodatnich jak i ujemnych stron spektakli i ich aktorstwa. Nie sądzimy w tej sytuacji aby opinia o niedostatkach aktorskich jednego ze spektakli (nie odosobniona zresztą) była w stanie narazić dobre imię całego teatru i jego zespołu. Zdajemy sobie sprawę z trudu pracy aktora w teatrze objazdowym i odpowiedzialności jaka ciąży na nim. Tym bardziej musimy być jednak uważliwymi na sprawy poziomu aktorskiego przedstawień dla masowej widowni.

Krąg spraw polskich de Gaulle'a⁽²⁾

Już we wrześniu 1939 r. generał de Gaulle obserwując bacznie walki w Polsce, domagał się od francuskiego Sztabu Generalnego ażeby armia francuska natychmiast rozpoczęła ofensywę i weszła do Niemiec. Dostrzegając — czego nie widzieli inni sztabowcy armii III Republiki — fakt całkowitego zaangażowania Wehrmachtu i Luftwaffe w ciężkich walkach nad Bzurą, pod Warszawą, na Kielecczyźnie, pod Łwowem i w wielu innych miejscach, uważał za słusze, że właśnie jesień 1939 r. stwarza aliantom wielką szansę pobicia Niemiec. Jednakże marszałkowie i politycy III Republiki nie chcieli wyjść zza fortów linii Maginota i lekceważyli propozycje oraz ostrzeżenia które formułował dowódca czołgów stacjonującej w Alzacji 5 armii. Podjęte na początku drugiej dekady września przez 4 i 5 armię francuską, bardzo niemrawe, działania zaczęły w Lesie Warndt i w rejonie Saarbrücken właściwie kompromitowały siły zbrojne III Republiki...

Znalazłszy się w czerwcu 1940 roku w Londynie generał de Gaulle stał się obok Władysława Sikorskiego głównym w obozie alianckim partnerem politycznym premiera Winstona Churchilla. To w pewnym stopniu podobieństwo pozycji zbliżyło do siebie obu wybitnych mężów stanu. Zresztą de Gaulle znał generała Sikorskiego jeszcze z okresu swojego pobytu w Warszawie w latach 1919—1921 oraz z lat pierwszej emigracji politycznej późniejszego premiera emigracyjnego rządu Polski.

„Człowiek wielkiego charakteru”, napisał de Gaulle o Sikorskim na stronach swoich „Pamiętników Wojennych”. Krótka to ocena jak zresztą ogromna większość ocen biografistycznych, które wyszły spod pióra generała. Mieści się w niej jednak wiele; uznanie za nieugiętą antyhitlerowską postać, wysoka ocena podjętej przez Sikorskiego polityki zbliżenia do Czechosłowacji, a przede wszystkim zadowolenie z dokonanych przez polskiego premiera posunięć regulujących stosunki z ZSRR o co bardzo chodziło generałowi de Gaulle. Sześć Francji Walczącej bardzo głęboko przeżył śmierć polskiego przywódcy. Po gibraltarskiej katastrofie własnej w prasie Wolnych Francuzów ukazało się szczególnie wiele pięknych i mądrych wspomnień o zmarłym tragicznie na śmiercią generała Sikorskim.

Kiedy zabrakło Sikorskiego i rząd emigracyjny w Londynie zabrakł całkowicie w ślepej uliczce politycznego kryzysu, generał de Gaulle nie ukrywał tego, że ocenia krytycznie działalność nowych reprezentantów sprawy polskiej. 20 grudnia 1943 roku wyłał przysłowiowy „kubek zimnej wody” na głowę ambasadora polskiego Morawskiego, który chciał pozyskać poparcie de Gaulle'a dla antyradzieckich rozrwyk swego rządu. Później stosunek generała do polskiego rządu emigracyjnego w Londynie chłodził stopniowo coraz bardziej.

21 czerwca 1942 roku francuski Komitet Narodowy w Londynie, na czele którego stał de Gaulle pisał do swojego przedstawiciela w Kujbyszewie Rogera Garreaux: „Jesteśmy skłonni poprzeć w jak najszerszym zakresie rewindykację terytorialną z którymi Polska mogłaby wystąpić w stosunku do Niemiec”. Swoje stanowisko akceptujące powrót Polski na Zachód potwierdził generał de Gaulle ponownie 2 i 3 stycznia 1944 roku podczas rozmów z prezydentem emigracyjnego rządu Republiki Czechosłowackiej dr. Edwardem Beneszem. Od połowy 1943 roku generał de Gaulle coraz częściej wyrażał się krytycznie o antyradzieckiej postawie politycznej polskiego rządu emigracyjnego, która je go zdaniem stanowiła czynnik „niepokojący aliantów”.

Stanowisko jakie generał de Gaulle zajmował w sprawie polskiej pozwoliło mu niebawem na dokonanie kroków o bardzo doniosłych konsekwencjach politycznych. Jeszcze jesienią 1944 roku Rząd Tymczasowy Republiki Francuskiej mianował swojego delegata przy Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego; został nim p. Roger Garreaux. W czerwcu 1945 r. Republika Francuska, której prezydentem był de Gaulle nawiązała normalne stosunki dyplomatyczne z Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej w Warszawie. Wkrótce po tym rząd Francji zaakceptował zachodnią granicę Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej, czemu dał wyraz w nocie, którą 7 sierpnia 1945 roku przekazał w Paryżu przedstawicielom „Wielkiej Trójki”.

Prasa PPR, a w szczególności „Głos Ludu”, oceniła w licznych artykułach, które pojawiły się w ciągu 1945—46 roku, bardzo wysoko polską politykę generała de Gaulle'a. Zwrócono słuszną uwagę na to, że prezydent Francji widzi konieczność istnienia silnej, demokratycznej Polski, posiadającej wysoko uprzemysłowioną Ziemię Zachodnią i związanej sojuszem z ZSRR.

W kręgu spraw polskich którymi zajmował się generał de Gaulle jest jeszcze jeden problem; bardzo serdeczny stosunek generała do Polaków, który podczas ostatniej wojny brał udział w ruchu oporu we Francji, walcząc w szeregach Francuskich Sił Wewnętrznych (Forces Francaises de L'Interieur). Dowódca FFI, gen. Koenig, jeden z najbliższych współpracowników de Gaulle'a, poświęcał osobiste dużo uwagi polskiemu oddziałom francuskiego ruchu oporu. Dzięki jego pomocy powstało we Francji 19 i 29 Zgrupowanie Piechoty Polskiej, które po bohaterstwie walkach u boku armii francuskiej, toczonych w Alzacji oraz południowo-zachodnich Niemczech, powróciło z bronią i sztandarami do Polski.

Szeroki i wielostronny krąg spraw polskich, którymi zajmował się aktywnie generał Charles de Gaulle. Wiążąc się często z historią naszego kraju wywoływał w nim zainteresowanie i sympatię.

WOJCIECH SULEWSKI

*) Pierwszy artykuł na ten temat zamieściliśmy we wczorajszym wydaniu „Głosu”.

Blżej ludzi

Do nader ciekawych wniosków prowadzi obserwowanie tego nurtu w sztuce radzieckiej, który tak bardzo silnie stawia ostatnio na sprawy ludzkie, wynika w problematykę obyczajową, w krąg rodziny, najzwyczajniejszych, codziennych przeżyć szarego człowieka. Jest w tym nurcie głęboka nuta humanistyczna, zwłaszcza silnie przebijająca w filmach i literaturze. Uwagi te potwierdza dodatkowo lektura nader interesującej powieści Wiliama Gillera i Olgi Ziwi „Ludzie w bieli”, gdzie zainteresowanie autorów skupiło się na wielkim nowoczesnym szpitalu, tworzącym szczególny świat krzyżowania się ludzkich konfliktów, spraw obowiązku a pragnienia szczęścia osobistego, odpowiedzialności i ryzyka w pracy lekarskiej. Na pewno nie da się zaliczyć tej powieści do utworów o najwyższym locie artystycznym, ale pewne braki formalne wynagradza z nawiązką pasja autorów poznania psychiki ludzkiej i szukanie w niej cech wartościowych.

Z kręgu literatury najbliższych sąsiadów warto wybrać do lektury tom nowelistyczny Alfonsa Bednara, pisarza słowackiego pt. „Godziny i minuty”. Wszystkie trzy powieści zamieszczone w tomie, osadzone mocno we współczesności, jednocześnie retrospektywnie nawracają do czasu wojennego, bowiem los bohaterów od uwarunkowań owego okresu zależny jest jak najściślej i dzisiaj. Poza mało u nas znanym klimatem słowackiego ruchu oporu, opowiadania Bednara przyciągają subtelnym wycienianiem psychologicznym, jak też umiejętnym wpleceniem krajoobrazu Słowacji, integralnie związanego z ludzkim losem. Silny dramatyzm akcji, zogniskowanie napięcia, a przy tym jakaś szczególna poetycka w aurze zaduma nad człowieczą dolą stanowią dodatkowe walory tych wartościowych i godnych poznania nowel.

„Powrót” Calverta Casey’a, to ciekawy przykład wciąż słabo u nas znanych osiągnięć literatury kubańskiej. Autor, który większość życia spędził poza rodzinnym krajem, poznał dobrze uczucie nostalgii i ona najpewniej wprowadziła w jego twórczość akcenty pewnej melancholijnej zadumy, niepokoju o los człowieka, zastanowienia nad szczególnymi przypadkami dziejowymi, które miast przyjaźni rodzą często wzajemną wrogość. Nad tymi uczuciami smutku góruje wszakże inny motyw, serdecznego ułowania kraju i swych współbraci, wyczerpiecie na ich dole, pragnienie lepszego jutra, podbudowane wiarą, iż jest ono realne. Jest przy tym w klimacie tych zręcznych, dobrze skonstruowanych opowiadań coś zupełnie odrębnego, swoista egzotyka dalekiego kraju, gdzie i życie i

krajobraz i psychika ludzka, choć podobne, zarazem są całkiem odmienne. Wspólne są tylko zwykłe ludzkie radości, tęsknoty, smutki.

A teraz z książek „Czytelnika” przyjemna wiadomość dla zapalonych zbieraczy — a takich wielu — pięknej serii „Głowy wawelskie”. Ukazały się tam aż trzy nowe pozycje. Niewątpliwie na czoło należałoby wysunąć „La Palomę” Stanisława Marii Salińskiego, jednego chyba u nas współczesnego marynisty z prawdziwego zdarzenia, człowieka, którego burzliwe losy wiodły przez długie lata po szlakach całego globu, a wrażliwość umiała bogate przeżycia zanotować, by potem wskrzeszać je w urzędowych opowieściach, gdzie i świat, widziany zwłaszcza od morza i portów i ludzi, twarzą, mocni, szarpani namiętami, jakże dalecy są od szablonu, jak bardzo przykuwają naszą uwagę. Otrzymałmy także wybór opowiadań Jana Józefa Szczepańskiego „Za przełęczą”. Laureat nagrody Hemingway’a zdobył już sobie wiernych czytelników, jego liryczna, wciągająca proza, umiejętnie penetrująca psychikę człowieka, wyszukująca w niej nut ciepłych, chociaż nie cofająca się niekiedy i przed ukazaniem brutalności życia, jest naładowana pełną świeżości odkrywczą sprawą, które często mijają uwadze w szybkim tempie naszego czasu. Szczepański uważa, iż niekiedy trzeba przystanąć i przyrzeć się głębiej, spokojniej pozornie często drobnostkom sprawom. I wtedy wymiar ich nagle wzrasta, stają się istotne, czasem decydujące. Trzeci tomik serii to Tadeusza Łopalewskiego „Brzemie pustego morza”, jedna niewątpliwie z najciekawszych dziś naszych powieści historycznych, związana z losami Inflanckich Jana Reinholda Patkula, mało znanego, a jakże istotnego bohatera Wojny Północnej 1705–1707. Łopalewski, tegi prozaik, wydarzenia historii traktuje jako kanwę, jako tło, na którym dopiero snuje psychologię, bogaty obraz swego bohatera. Jest tu zarazem i pewna historiozofia, próba ukazania swoistej sprawiedliwości dziejów, która pozornie stracone poczynania pewnych jednostek gloryfikuje w pamięci narodowej, przyznając im udział w podtrzymaniu ducha narodowego i w czerpaniu doświadczeń nawet z klęsk wielkiego kalibru.

Na zakończenie zasymulujmy fakt ukazania się dwóch nowych miniaturowych tomików z serii „Poeci polscy”. Tym razem otrzymujemy wybór tekstów Jana Lechonia oraz Kazimierza Przerwy-Tetmajera.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

„CZŁOWIEK, KTÓREGO JUŻ NIE MA” — film produkcji amerykańskiej. Scenariusz (wg powieści Johna O'Hara) i reżyseria: Philip Dunne. Wykonawcy: Gary Cooper (Joe Chapin), Diane Varsi (jako córka Ann), Suzy Parker (Kate Drummond), Geraldine Fitzgerald (Edith, żona Joe'a), Tom Tully (Slattery), Ray Stricklyn (Joby, syn Joe'a), Stuart Whitman (Charley Bongiorno) i inni. Grand Prix (Złoty Zągiel) na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Locarno w 1958 r.

Milośnicy niezapomnianego Gary'ego Coopera niech się spieszą zobaczyć jeden z ostatnich jego filmów — kto wie czy nie ostatni. Nakręcony trzy lata przed śmiercią wielkiego aktora prezentuje najlepsze cechy cooperowskiego aktorstwa, które — moim skromnym zdaniem — nabrało wartości im bardziej Cooper posuwał się w latach. Przypomnijmy ostatnie filmy Coopera: „W samo południe”, „Miłość po południu”, „Wrak Mary Deare”, „Nagie ostrze” by uświadomić sobie jak wyglądał, jak grał Cooper w ostatnich latach życia. „Człowiek, którego już nie ma” należy właśnie do tej serii.

Cooper gra tu męczyznę 50-letniego (sam ma już wtedy lat 57), mającego obywatela prowincjonalnego miasta, którego życiową dewizą jest dochowanie wierności zasadom starej szkoły gentlemanów, wedle której w każdej sytuacji życiowej należy zachować godność osobistą. Ale Joe, którego gra Cooper, ma chorobliwie ambitną żonę, która pcha męża w wir walk wyborczych, aby wylansować go przynajmniej na wicegubernatora. Joe dostaje się w świat zawodowych polityków USA, gdzie nie ma miejsca dla gentlemanów. Kupczenie stanowiskami, nominacjami, łapówkarstwo — oto co plemi się w tym światku na każdym kroku, wspomniane szanta-

FILM

Bez godności

żem, jako środkiem dobrym na wszystko i wszystkich. Już w pierwszych starciach z tym światkiem Joe się chwieje, wkrótce — rezygnuje.

Równocześnie załamują się jego sprawy rodzinne. Syn mający ciążę muzyki wysłany zostaje na wydział prawa, co oddala go od rodziców. Ukochana córka Joe'a Ann zakochuje się w graczku na trąbce, zachodzi w ciążę i chce wyjść za niego za męża. Joe i tym razem za namową żony przeciwstawia się temu. W rezultacie — traci córkę. Później sam zakochuje się w koleżance córki i omalże z nią żeni. Wczasy zdaje sobie jednak sprawę z niestosowności tego kroku (ogromna różnica wieku) i rezygnuje być może z największej miłości swojego życia. Na koniec, w obliczu kolejnych przegranych, w obliczu ruin rodziny i całego życia — Joe zaczyna pić. Jeśli nie można żyć z godnością, bowiem świat, w którym żyje nie potrzebuje gentlemanów — trzeba się od tego świata odsunąć, a nawet pogryźć w pijanństwie. Innego wyjścia nie ma. Taki wniosek zdaje się nam nasuwać Joe swoim postępowaniem.

Rozumowanie oczywiście błędne, albowiem odsuwając się od ludzi i życia nikt jeszcze niczego na świecie nie naprawił. Ale sposób w jaki Cooper rozegrał rolę pozwala nam żywić wiele sympatii dla Joe'a. Zawsze zresztą Cooper kreował postaci, które trzeba było polubić. Postaci pod względem moralnym bez zarzutu. Tak jest też i tutaj, Joe ma najlepsze intencje. To otoczenie, w którym żyje, podsuwa mu złe rady.

Warto jeszcze zwrócić uwagę, że film był bodajże pierwszym, w

którym pokazano choć rąbek brudnych stron amerykańskiej demokracji. Później ta tendencja była rozwijana przez postępowy, choć wąski nurt amerykańskiej kinematografii (przypomnijmy tu film „Ten najlepszy”). Film ten określało nawet jako dowód przebudzenia się sumienia filmowców amerykańskich.

Wreszcie warto zwrócić uwagę na bardzo staranne, we wszelkich szczegółach, oddanie realiów epoki w ubiorach, meblach, wyglądzie ulic itp.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

4-krotny laureat

Od paru lat bardzo aktywny Teatr Poezji przy Studium Nauczycielskim im. S. Żeromskiego w Poznaniu pod kierownictwem U. Wierzbickiej znówu przysporzył sławy naszemu miastu. Niedawno na Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Poetów w Szczecinie uzyskał III miejsce za wystawienie monodramu wierszy K. I. Gałczyńskiego „Orfeusz gra na zielonym grzebienu”, na Festiwalu Zespołów Studiów Nauczycielskich w Radomiu — nagrodę ZNP i ZSP, na Przeglądzie Teatrów Studenckich — wyróżnienie i ostatnio nagrodę TPRP w Poznaniu. Na każdym przeglądzie zespół SN dał inny montaż w oryginalnej ciekawej interpretacji. (p)

Kalejdoskop turystyczny

WODOLOT WRACA NA TRASĘ

Przed dwoma dniami odbył pierwszy tegoroczny rejs wodolotu „Zryw”, który obsługiwać będzie trasę Szczecin — Swinoujście. Pierwszy rejs wypadł pomyślnie i należy spodziewać się, że w tym roku będzie mniej niespodzianek w postaci odwołania kursów tej prototypowej jednostki niż w ubiegłym. Do 15 czerwca wodolot „Zryw” odbywał będzie dwa kursy dziennie a potem trzy. Odległość Szczecin — Swinoujście wodolot pokonuje w ciągu 1 godz. i 10 minut, rozwija szybkość około 62 km/godz. i zabiera ponad 75 pasażerów. Warto dodać, że podróż statkiem żegluga przybrzeżnej trasa na tej trasie 3–3,5 godz.

CHOJNICE CORAZ MODNIEJSZE

Piękny powiat chojnicki w woj. bydgoskim cieszy się coraz większym zainteresowaniem turystów i wczasowiczów. Takie miejscowości jak: Wiele, Charzykowy i Swornogacie weszły do grona najpopularniejszych miejscowości wypoczynkowych. Ogólnodostępnych miejsc noclegowych jest w

tym rejonie około 1200. Z tego 500 przypada na kwatery prywatne. Cena za nocleg od 20–50 zł.

CARAVANING

Człowiekowi nieobeznanemu z turystyką nazwa ta może kojarzyć się z pogrzebem. W słowniku turystycznym caravanning oznacza podróżowanie z przyczepą samochodową. Wprawdzie caravanning w Polsce jest jeszcze w powijkach, ale coraz więcej zakładów próbuje skonstruować przyczepę najbardziej odpowiadającą polskiemu turystyce. Na razie większość przyczep oglądanych na naszych drogach jest własnością turystów zagranicznych. Ciekawostką może być, że caravanning nie jest wynalazkiem współczesnym. Idea wozu sypialnego znalazła się już w ramach XVII-wiecznego podróżnika Gasparda de Ten de, który pisał: „W podróży po Polsce cudzoziemiec powinien mieć dwukonną kolaszkę, w niej łóżko składane z materacem, z piernatem...” Tradycje są, trzeba więc do nich nawiązać.

BOC JUŻ PRACUJE

W Poznaniu rozpoczęło już pracę Biuro Obsługi Cudzoziemców, dla którego głównym nasileniem prac jest okres Międzynarodowych Targów. Do tej pory BOC przyjęło już znacznie więcej zgłoszeń aniżeli w minionych latach. Od 5 czerwca rozpocznie w BOC pracę wzorowa placówka informacyjna turystyczna. Informatorzy znający kilka języków obcych będą pracowali w godzinach 8–22.

W OCZEKIWANIU NA 4 MILIONY

Beskid Śląski i Jura Krakowsko — Częstochowska są w przededniu prawdziwej inwazji turystów. Tegoroczny plan przewiduje, że rejon ten odwiedzi około 4 milionów turystów i wycieczkowiczów. Sądząc jednak po dotychczasowej dynamice rozwoju turystyki fachowcy obawiają się, że liczba ta może zostać przekroczona nawet o 1 milion co spowodowałoby poważne zakłócenia w obsłudze turystów. (b)

Połączenie Sachalin — ląd

Wyspa Sachalin w czasach caratu miejsce zesłania więźniów politycznych — jest dzisiaj kwitnącym, przemysłowym krajem. Powstało tu w ciągu 50 lat władzy radzieckiej 19 nowych miast i 303 osiedla, 200 nowych przedsiębiorstw przemysłowych. Na Sachalinie wydobywa się ropę naftową i węgiel. Bogactwa leśne dają papier i celulozę. Produkty sachalińskie docierają do 26 krajów na świecie.

Eksport natrafia jednak na znaczne trudności z powodu słabej komunikacji z lądem. W planie 5-letnim przewidziano projekt połączenia Sachalina z kontynentem linią kolejową przez promy w Zatoce Tatarskiej. Pociągi przewożone będą promem-lamaczem łodów. Prom-lamacz łodów będzie przebywał drogę z szybkością 16,8 węzłów na godzinę.

W kajutach promu zmieścić się będzie mogło 61 osób. Drogę z Moskwy na Sachalin dłużej gości 15 tys. km, na której przebycie pisarz A. Czechow stracił 81 dni, obecnie samolotem przebywa się w ciągu 10 godzin. (h)

Dziecięcy dzień radości

Obchody Międzynarodowego Dnia Dziecka trwają u nas do niedzieli, 4 bm. Doradzi pomyśleli o zapewnieniu tym najmłodszym wiele radosnych przeżyć. Nie zabrakło zatem w programie obchodów różnorodnych imprez, o różnych celach i charakterze.

Właśnie dzisiaj „Głos” i Zarząd Wojewódzki PCK urządzają przed poznańskim Pałacem Kultury tradycyjną już dziecięcą imprezę — malowanie na kamiennych płytach. W zeszłym roku z przed-



szkole i szkół podstawowych stanęło do zawodów ponad 120 dzieci. Na górnym zdjęciu — fragment zeszłorocznego konkursu. Jak wypadnie dzisiejszy? Jeśli dopisze pogoda — jesteśmy przekonani, że doskonale. W stolicy odbywa się IV Olimpiada Młodzieży. Główne imprezy urządzono na Stadionie X-lecia. Odbyły się jednak nie tylko zawody sportowe, ale także defilada młodych sportowców, konkurs hippiczny oraz — przegląd jeźdźców w strojach historycznych. Wspaniale wyglądała m. in. trójka jeźdźców w historycznych zbrojach husarii (zdjęcie środkowe).

W myśl hasła: w Dniu Dziecka — wszystko dla dziecka, nasi milicjanci zaproponowali niektórym maluchom uczestniczenie w pracach Służby Ruchu. Dolne zdjęcie pokazuje właśnie takiego malucha z listkiem, który na ważnym skrzyżowaniu pomaga dorosłemu milicjantowi w regulacji ulicznego ruchu.

Fot: — CAF (2)

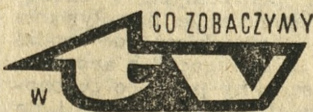
K. Przychodźki (1)



PONIEDZIAŁEK: 17 — dla dzieci z serii „Przygody Gapiszosa”, 17.30 — „Słupski traktat o dobrej robocie” z cyklu „7 milionów miodych”, 17.40 — Kino Krótkich Filmów, 18.05 — „Eureka”, 18.35 — „Poligon”, 20.05 — rep. filmowy „Parafianie”, 20.30 — Teatr TV — „Tajemnicze zniknięcie aktora Bandy”. Wśród wykonawców: T. Fijewski, M. Dmochowski, G. Holubek, 21.50 — rep. filmowy „Refleksje”.

WTOREK: 10 — „Pan Fabre” film franc., 12.30 — przysp. roln. „Maszyna do nawożenia nawozami mineralnymi” (powt. o 15.20), 17.05 — dla młodych „Zrób to sam” — przed kamerami A. Stodowy, 17.20 — dla młodych „Zapraszam na wtorek wieczór”, 18 — „Głód piosenki”, 20.05 — „Na malinę” film TV polskiej z serii „Dzień ostatni, dzień pierwszy”, 20.35 — „Pan Fabre” film, 22 — „Klasy” — magazyn aktualności film.

ŚRODA: 9.25 — „Morowa mama” film CSRS, 16.20 — „Przypomnijmy, radzimy” — „Informator gospodarczy — handlowy”, 16.30 — PKF, 16.55 — dla dzieci „Pan Półka i spółka”, 17.15 — „Nie ty!



ko dla pań”, 17.35 — Magazyn Miedyczny, 18 — „Sylwetki X Muzy — Pola Raksa”, 20.05 — „Francuskie melodie rozrywkowe”, 20.30 — „Światowid”, 21 — „Antoś” — wg noweli Guy de Maupassanta, 21.25 — „Gawędy muzyczne” — prof. S. Śledzińskiego z cyklu „Historia muzyki” — muzyczne tradycje i przyjaźnie (muzyka franc. i polska).

CZWARTEK: 16.30 — dla dzieci „Kino Płyś”, 16.40 — dla młodych „Fizyka na piątkę”, 17.15 — „Tramp”, 20.05 — Panorama Lubuska, 20.25 — Teatr Sensacji: MGF-07”, odc. I z cyklu „Pocztówka z Buenos Aires”, 21.35 — Wschodnia TV — „O czym się wie i nie wie”.

PIĄTEK: 10.25 — „Dom w którym żyjemy” film franc., 17 — dla dzieci — „Miś z okienka”, 17.15 — dla młodych „Operacja 1001” z cyklu „Wyprawy TV Przyjaciół”, 18.10 — „Kwadran z Józefem Prutkowskim i jego utworami”, 18.55 — Kronika Tygodnia, 20.05 — „Edith Piaf” film TV franc., 20.20 — Teatr TV „Zamach” komedia T. Brezy i S. Dy-

gata, 21.35 — „10 minut recenzji”, 21.45 — rep. film. „W królestwie białego słońca”.

SOBOTA: 9.10 — „Sprawcy nieznani”, film wł., 15.45 — „Lidice” film dok. CSRS, 16.40 — z cyklu „Wychowanie fizyczne naszych dzieci” progr. pt. „4x60”, 17.30 — sprawozd. z międzypaństw. meczu lekkoatlet. NRD — ZSRR, 18.15 — Tele-Echo, 20.05 — „24 godziny w Paryżu” film franc., 20.55 — „3 000 sekund z Wincentym Rapackim” — progr. rozrywkowy, 22.10 — sport, 22.20 — „Sprawcy nieznani” film wł.

NIEDZIELA: 9.55 — transm. z uroczystości otwarcia MTP, 11.10 — PKF, 12.10 — Kino Przygoda — „Powodzenia chłopcze” film jugosł., 13.30 — Koncert laureatów Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze, 15.20 — rep. film. „Emigrant” z cyklu „Ludzie i zdarzenia”, 15.40 Teatr TV Szczecińskiej — „Morska Nawigacja do Lubeki”, 16.30 — Sprawozd. z meczu lekkoatletycznego NRD — ZSRR, 17.30 — „Polać na morzach świata” — teleturniej, 18.30 — z cyklu „Spotkanie z pisarzem — Henrykiem Worcellem” 18.55 — „Targowe chwile wspomnień”, 20.05 — „Kuchenny walc”, kabaret L. J. Kernana, 20.45 — „Kombinatorzy” film franc., 22 — sport.

Czerwiec 3 Sobota	Kłotydy Słońce: 3.36—20.06
-------------------------	-------------------------------

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19.30 „Tango”; NO-WY — g. 19.30 „Rosmersholm”; OPERA — g. 19. „Tannhäuser”; OPERETKA — g. 19 „Gasparone”; MARCINEJ — g. 11 i 17 „Bamba w oazie Tonga”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEŻ — Ceramik: nie-czynne; Noteć: „Chudy i inni”; CZARNKÓW: „Strzelby Apa-czów”; GNIEZNO — Lech: „Rze-ka czerwona”; Polonia: „Wielka ucieczka”; GOSTYN: „Gdzie jest trzeci król”; KALISZ — Kosmos: „Mocne uderzenie”; Oaza: „A to historia”; Stylowe: „Japonia i miecz”; Kępno: „Powodzenia Charlie”; KŁODAWA: „Długie łodzie Wikinów”; KOŁO: „Bok-ser”; KONIN — Górnik: „Fran-cia naprzód”; Energetyk: „Chata wuja Toma”; KOSCIAN: „Sublo-kator”; KROTOSZYN: „Bandyci z Orgosolo”; LESZNO — Pano-rama: „Długie łodzie Wikinów”; MIEDZYSZCHOD: „Samotny jeź-dziec”; NOWY TOMYŚL: „Mal-żeństwo z rozsądku”; OBORNIKI: „Kryptonim Nektar”; OSTROW — Roma: „Tygrys lubi świeże mie-so”; Słońce: „Wielki wyścig”; O-STRZESZÓW: „Bumerang”; PI-ŁA — Ikar: „300 Spartan”; Iskra: „Czarny dzień w Black Rock”; Koral: „Przedział morderców”; PLESZEW: „Spotkanie na prze-prowie”; RAWICZ: „Zejście do piekła”; ŚLUPCA: „Z piekła do Teksasu”; ŚREM — Klubowe: „Sciana czarownic” i „Chudy i inni”; Słonko: „Co się zdarzyło Baby Jane” i „Znowu Max Lin-der”; ŚRODA: „Człowiek u-cieka”; SZAMOTUŁY: „Gamon”; TRZCIANKA: „Juana Gallo”; TU-REK: „Szyfry” i „Sublokator”; WAGROWIEC: „O szóstej wieczor-em po wojnie”; WOLSZTYN: „Nie przysyłaj mi kwiatów”; WRZESNIA: „Radość o poranku” i „Winnietou” (I i II s.).

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 — „Podróż po USA”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — 44 Kon-cert Poznański: dyrygent — Wil-told Krzemieński, soliści: Sławo-mir Zerdzicki (tenor), Zofia Ku-cówna, Adam Hanuszkiewicz (re-cytacje), chóry mieszane.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Ry-nek) — nieczynne.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Z rewolu-cyjnych tradycji ruchu młodzie-żowego w Wielkopolsce w latach 1832—1967” — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-ry Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-stowa 7) — g. 9—15.
Narodowe (Aleje Marcinkow-skiego) — nieczynne.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9—15.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-we (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.

WYSTAWY

Galeria ZPAP (Stary Rynek) — Rysunki J. Borsukiewicza — g. 10—19.
Biblioteka E. Raczyńskiego — „Dzieje oręża polskiego” — g. 10—15.
BWA — Arsenał (Stary Rynek) — „Wystawa malarstwa Stanisła-wa Telsseya’a” — g. 10—17 (do 10 VI br.).
Salon PTF (Paderewskiego 7) — „Fotografia barwna” — M. Herkt — g. 10—19.
WOIT (Stary Rynek 10) — „Pięk-no Ziemi Trzcińskiej” — foto-gramy J. Korpala — g. 9—13 (do 3 VI).
Klub „Merkury” (pl. Wolności 8) — malarstwo Z. Krowickiego i rzeźba M. Chojackiego — g. 14—18 (do 25 VI).
Klub MPiK (Ratajczaka 36) — „Teatr w oczach dziecka” — ry-sunki dzieci ze szkół podstawo-wych w Pogorzeli — g. 10—20).
Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945—1967 ze zbiorów Mu-zeów Narodowych: Poznań, Warszawy i Krakowa” — godz. 9—19.

RADIO

SOBOTA: PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18): 8.15 Graja zespoły rozrywk.; 8.49 „Rozmowy na tematy praw-ne”; 9 Dla klas III i IV; 9.20 Ork.; i soliści w repert. rozrywk.; 10 „Zawstyżenie” pow.; 10.20 Z twór-czości W. A. Mozarta; 11 Dla kla-sy V; 12.00 Mel. na organach Hammond; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Dla klas III i IV; 14 „Czy znasz tę książkę?”; 14.30 Z

Zadania gnieźnieńskich garbarzy

Jednym z największych zakładów garbarskich w Polsce są Gnieźnieńskie Zakłady Garbarskie znane również do-brze w krajach zachodnich jak USA czy Anglia, dokąd w latach ubiegłych wysyłano z Gniezna 24 procent globalnej produkcji.

W związku ze znaczną po-prawą i stałym unowocześnia-niem procesów technologicznych garbowania skór, zlwłasz-cza ostatniego jego stadium, wykończania, jaki wprowadza gnieźnieńska garbarnia, coraz częściej skóra świńska jest konkurentką i z pełnym powo-dzeniem zastępuje skóry zła-chetne.

Ze względu na wymienione walory zakład gnieźnieński w

Basen już czynny

Ostrzeszów może poszczycić się pięknym basenem kąpielo-wym, który położony jest wśród lasu brzoźowego; kor-zysta z niego wielu mieszkań-ców. Basen ciągną z pobliskich miejscowości wielu wycieczko-wiczów, szczególnie dzieci prze-bijające w Ostrzeszowie na koloniach letnich.

Basen do sezonu został na-leżycie przygotowany, chodzą tylko o to, aby Miejskie Przed-siebiorstwo Gospodarki Komunalnej pomyślało o przesunięciu ogrodzenia i postawie-niu więcej ławek.

W pobliżu basenu czynny jest już zakład żywienia zbio-rowego, który prowadzony jest przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców. W okresie sezonu na basenie organizowane bę-dą mecze pływackie, mecze piłki wodnej i inne atrakcyjne imprezy. (hp)

Apel o pomoc

Rada Powiatowa Polskiego Ko-mitetu Opieki Społecznej w Go-styniu zwróciła się ostatnio do społeczeństwa z apelem o prze-kazywanie na cele opieki społecznej zbędnych w domu, a posiadają-cych wartość użytkową wózków dziecięcych, rowerów, odzieży i obuwiu. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w Radzie Powiatowej PKPS przy Prezydium PRN w Gostyniu w gmachu Prezydium PRN pokój nr 27. Rzeczy można dostarczać pod wskazanym adre-sem lub zgłaszać, a przedstawi-ciel rady powiatowej odbierze je z mieszkania ofiarodawcy.

Dzień dziecka w Środzie

Obchody Międzynarodowego Dnia Dziecka w Środzie roz-poczęły się przemarszem dzie-ci ulicami miasta. Program im-prez przeznaczonych dla naj-młodszych z okazji ich święta był bardzo różnorodny. Dzieci obejrzały kilka seansów filmo-wych, przygotowanych specja-lnie dla nich, uczestniczyły w wieczorkach z licznymi niespodziankami, zorganizowa-nych przez komitety rodziciel-skie poszczególnych szkół. Na stadionie 700-lecia Środy od-byla się Spartakiada Szkolna z udziałem młodzieży miasta i powiatu. Uroczystości zakoń-cza się 4 maja rozstrzygnięciem konkursu rysunkowego.

muz. polskiej; 15.05 Wiązanka wal-ców; 15.30 „Tacy jesteśmy”; 16 Popołudnie z młodzieżą”; 18 Mu-zyka na parkiecie; 18.45 Kurs J. ang.; 19.10 Public. międzynarod.; 19.20 Wędrowni muzyczne po kra-ju; 20.31 „Podwieczorek przy mi-krofonie”; 22.01 Polscy kandydaci na V Międzynar. Konkurs Skrzyp-cowy im. H. Wieniawskiego; 22.30 Ork. Lavonte’a; 22.40 „W paru sło-wach”; 22.45 Piosenki K. Konar-skiej; 23.15 Gra Zespół J. Milia-na; 23.25 Do tańca zapraszają pol-skie zesp. jazzowe; 0.10 Program nocny z Warszawy.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8 W trosce o nasze dziecko; 8.15 Kurs j. rosyjskiego; 9 Z. Noskowski: „Powrót” — kra-kowiaki; 9.20 Suity na ork. dete.; 9.50 „Dla każdego coś wesołego”; 10.05 Zapowiedź lata w melodii i piosence; 10.50 „Korzenie nieba” pow.; 11.10 Felieton M. Kofty; 12.25 Na muzycznym ekranie; 12.50 Mówi Technika; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.25 Sobotnie popo-ludnie muzyczne; 13.50 Sprawy niezwykłe i przykre; 14 Mel. z pre-rii; 14.30 „Listy Dziekię Zachodu”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.15 Piosenki żołnierskie na sobo-tę; 15.30 Dla dzieci „Pan Stani-sław”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Aktualn. ekonom.; 17.30 Gra-jąca szafa; 18.15 Komentarz J. Matuszyńskiego; 18.25 W rytmie walca; 18.45 Mel. rozrywk.; 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.05 Muz. i

br. zrezygnował z eksportu na korzyść kooperacji. W tych ramach zaopatruje w swój su-rowiec wysokiej klasy zakła-dy obuwienne w kraju, np. w Starogardzie Gdańskim, Ot-męt, Chełmek czy Radoskór. One z kolei produkują obuwie zarówno na rynek krajowy jak i na eksport nie wyłączają-cy krajów kapitalistycznych. Gnieźnieńskie Zakłady Gar-barskie zatrudniające obecnie prawie 800 pracowników, pro-dują skóry takie jak: obu-wiową, (która w najbliższym czasie ma stanowić większość produkcji) odzieżową, podszew-kową i galanterijną, wszyst-kie w ponad czterdziestu kolo-rach.

W roku bieżącym kosztem 53 milionów złotych inwesty-cji rozpoczęto modernizację za-kladu. Potrwa ona do końca 1969 roku. W tym czasie wy-budowane zostaną nowe ma-gazyny, techniczny i chemicz-ny, odnowiona będzie hala produkcyjna, nastąpi dalsza modernizacja parku maszyno-wego. Już obecnie pracują no-we, automatyczne suszarnie oraz agregaty do malowania skór.

Dalszym palącym proble-mem jest zlikwidowanie prze-starzanych bębnow garbar-skich, w których „mokry” pro-ces technologiczny wymaga sześciokrotnego ręcznego prze-lądunku surowca.

W efekcie po ukończeniu modernizacji zakład zwiększy produkcję o blisko 50 procent przy zwiększeniu zatrudnienia o niecałe 15 procent. Należy zaznaczyć, że wszystkie prace modernizacyjne zakładu prze-prowadzane są przy pełnej produkcji, bez żadnych ulg.

Rezultat ten jest dużym o-sięgnięciem i zasługą całej załogi, która za swoje rezul-taty uzyskała II miejsce w współzawodnictwie międzyza-kladowym w przemyśle gar-barbskim w roku 1966 w skali krajowej.

Ostatnio gnieźnieńska gar-barnia stanęła przed nowym bardzo trudnym zadaniem. W tym roku rozpocznie się w Gnieźnie kosztem 248 milio-nów zł. budowę nowego wiel-kiego kombinatu obuwicznego. Dla tego kombinatu garbar-nia, prócz surowca, ma zada-nie dostarczyć część kadr, głównie z pionu inżynieryjno-technicznego, który już obec-nie jest obciążony pracami związanymi z organizacją no-wego zakładu. Kombinat po-zwoli na zaspokojenie rynku pracy zwłaszcza dla kobiet.

O tym, że pracownicy gnie-znieńskie garbarni żyją pro-błami swego zakładu na co dzień świadczyć może fakt, że do komisji zakładowej po VII Plenum KC zgłoszono 36 wniosków i 11 z nich skiero-wanych do realizacji przez zjed-noczenie przemysłu skórzane-go oceniono pozytywnie. Wyni-ki pracy komisji nie dały długo na siebie czekać. Już w

aktualn.; 19.30 „Matysiakowie”; 20 Spiewa Zora Doluchanova; 20.30 Sobotnie rytmy tan.; 21.40 Poznań-ska Piętnastka Radiowa; 22 „Ra-diovariete”; 23 „Po raz pierwszy na antenie”; 0.10 Program nocny. WIADOMOSCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50, 1, 2, 2.55.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz: 18.05 „Niedziela będzie dla was”; 18.45 „7 dni w 900 sekund”; 19 — „Niebiesko-Czarni”; 19.25 „Siódma minęła, ósma przemija”; 19.35 — Polklor krańca Europy — Portu-galia; 19.50 Dwoje z Pragi — V. Pruchora i J. Hammer; 20 Jazzowe tria Nat King Cole’a i Johna Le-wisa; 20.15 Teatr na sali sądowej — reportaże; 20.35 Gra Kwartet Zh. Namysłowskiego; 20.45 Hollywood śpiewa; 21 Teddy Wilson, czyli swing na fortepianie; 21.10 Jubi-leusz „Bobino”; 21.25 Największe przeboje Fr. Lemaque’a; 21.40 — Gra Milian Zelenka; 21.50 Opera C. Monteverdiego „Orfeusz”; 22.07 Zespół „The Supremes”; 22.15 „Po gwarki u Szymona”; 22.30 Duety, tercety, kwartety; 22.55 Współ-czesna poezja amerykańska — Eli-nor Wylie; 23 „Muzyka nocą”; — 23.50 Spiewa T. Dąbrowski.

NIEDZIELA: PROGRAM I — Fa-la 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18): 8.30 Przekrój muzyczny ty-godnia; 9.05 „Fala 56”; 9.15 Ma-gazyn Wojskowy; 10 Dla dzieci w wieku przedszk.; 10.20 Spiewa Śląsk; 10.40 Konc. życzeń; 11.40 „Zgadnij, sprawdź, odpowiedź”; 12.10 „Plamy na mapie”; 12.20 — „Piosenka miesiaca”; 12.50 Kulta-ry pinie poszukiwana; 13.35 Prze-gład prasy literackiej; 13.45 „Ro-zgłoszenia harcerska”; 14.30 „W Je-zioranach”; 15.15 Popołudnie przy muzyce; 16.05 Tygodn. przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 Nie-dzielnny Teatr Popołudniowy „Po-jedynkę”; 17.32 Muzyka; 17.50 Wal-ce starego Paryża; 18.05 Konc. Or-kiestry PR p. dyr. St. Rachonia; 18.45 „Bigamista” — opow.; 19.15 „Przy muzyce o sporcie”; 20.35 „Matysiakowie”; 21.05 Z nagrań Kathleen Ferrier kontralt; 21.30 — „Trzy po trzy”; 22.30 Zespół Les Trois Menestrels; 22.45 „Melodie przed 23-cią”; 1 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOSCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

pierwszym kwartale uległa znacznej poprawie rytmicz-ność produkcji.

Mimo trudnych warunków pracy załoga z okazji tegoro-cznego święta 1 maja i 50 ro-cznic Wielkiej Rewolucji Pa-ździernikowej podjęła się do-datkowo wyprodukować 10 ty-sięcy metrów kwadratowych skór oraz uzyskać znaczne o-szczędności w materiałach po-mocniczych. Ogólna wartość zobowiązania wynosi 1 600 000 zł. Ponadto zobowiązano się przepracować w czynnie spo-lecznym 1 600 roboczogodzin przy pracach porządkowych, zarówno na rzecz zakładu, jak i miasta.

Widać z tego, że wywiąza-nie się z podjętych zobowią-zań produkcyjnych przy rów-noczesnej modernizacji stare-go zakładu i organizacji no-wego kombinatu to niełatwe zadanie.

JANUSZ CHLASTA

Ofiary kąpieli

W ubiegłym tygodniu utono-ło w Warcie w miejscowości Orzechowo pow. Jarocin dwo-je dzieci: 13-letni Tadeusz Kosmecki oraz 7-letni Paweł Prusak. Chłopcy poszli się ką-pać podczas pasienia bydła. (k)

Nowotomyska droga do mieszkania

Nowy Tomyśl jak i większość małych wielkopolskich miast wyszedł już przed kilku laty z impasu w polityce mieszka-niowej. Zwiększenie udziału ludności w budownictwie miesz-kaniowym pozwoliło władzom terenowym zająć się kłopotami mieszkalcami rodzin pozbawionych możliwości zdoby-cia własnego spółdzielczego mieszkania. Spółdzielczość ta z kolei dała szansę innym, którzy z uwagi na posiadane środki byli pomijani w rozdziale mieszkań z budownictwa rad narodowych.

Tak to w Nowym Tomyślu przetarta została nowa droga do własnego mieszkania. W nowych blokach spółdziel-czych mieszkają już obecnie 72 rodziny; na ukończeniu jest kolejny budynek dla 45 spół-dzielców. Od przyszłego roku budownictwo mieszkaniowe w Nowym Tomyślu przechodzi na lepszy, szybszy i ekonomicz-niejszy system budownictwa uprzemysłowionego. W ten spo-sób zostanie wzniesiony w 1963 r. następny spółdzielczy blok dla 45 rodzin. Choć tempo bu-dowy będzie większe, wielu członków spółdzielni będzie musiało poczekać z osiedle-niem się na nowych mieszkań-iach. Nie licząc przyszłorocz-nej inwestycji i przydziałów, pozostałe bowiem zadanie stworzenia lokum spółdziel-czego dla 135 rodzin. Jest to problem najbliższych lat dla miejskich władz.

Problem ten nie zmniejszy się mimo ulokowania wielu mieszkańców w nowych po-mieszczeniach. Już dzisiaj bo-wiem widać potrzebę dalszego intensywnego budownictwa spółdzielczego w najbliższej przyszłości dla potrzeb tzw. „wyżu demograficznego”. Sta-bilizacja i nowe formy polity-

List ze wsi

Takie sobie refleksje

Dni Oświaty, Książki i Prasy są już od paru ładnych lat prawdziwym świętem kultury, jak Po-lska długa i szeroka. Szko-da tylko, że każdy nasz pol-ski maj aż pęcznieje od in-nych jeszcze imprez z Wy-ścigiem Pokoju włącznie. A człowiek ma, niestety, tyl-ko jedną parę nóg i nie sposób być wszędzie. Zwłaszcza na wsi, gdzie mie-sięc ten jest wypełniony po brzegi pilną robotą w polu. A wieczorem nie zawsze ma się ochotę po całodziennej harówce na godziwą rozrywkę.

Gorsza sprawa, że nie we wszystkich wsiach Dni OKiP znajdują swój nama-calny wyraz. Pod tym względem bardziej uprzy-wilejowane są miasta i miasteczka i wsi leżące przy dogodniejszych liniach komunikacyjnych. Szczególnie zaś, gdy chodzi o spotkania pisarzy z czytel-nikami. Ale to jedna strona medalu. Nie tylko nasze wsi, ale i miasta powiatowe i miasteczka cierpią chronicznie na brak odpo-

wiednic funduszy. Nie wiem, czy ze świecą można by znaleźć u nas w budżetach rad narodowych i in-nych instytucji sumy wy-lączone na specjalny fun-dusz dla uczczenia Dni O K i P? Mam na myśli pie-niądze przeznaczone np. na organizowanie spotkań z autorami. Nie chodzi tu o jakieś bajorńskie honoraria. Wystarczyłyby pewne kwo-ty na odbycie w powiecie paru spotkań, z szczegól-nym uwzględnieniem odda-lonych osiedli, dla środo-wisk zlaknionych widoku pisarza i chętnych na żywe słowo.

Sytuacja w wielu wypad-kach wygląda tak, że inicja-torzy spotkań autorskich, a mianowicie biblioteki, da-remnie zabiegają o kilka złotych na taką niecodzien-ną na wsi, imprezę. Nie dys-ponują takim funduszem świetlic i domy kultury.

Beznadziejnie w tym względzie przedstawia się sprawa w gromadzkich ra-dach narodowych. Owszem, są takie przedzia, które na cele oświatowo-kulturalne wysuplują skromne sumy, ale dotyczą one przede wszystkim zakupu nowych książek dla bibliotek, na imprezy nie znajduje się w nich nawet przysługowego tyńfa.

Wydaje mi się atoli, że nie tylko same przedzia gromadzkich rad narodo-wych powołane są na wsi do krzewienia kultury. A co robią w tym względzie GS?

Wiem nie tylko z włas-nych doświadczeń, że wie-le spotkań autora z czytel-nikami na wsi, cieszy się ogromnym powodzeniem i jest dla mieszkańców prze-życiem, które się długo pa-mięta. Środowisko wiejskie jest chłonne, spragnio-ne zetknięcia się z ludźmi piszącymi. Potrafi się odpo-wiednio zachować i zada-wać pytania, o których się nie śniło.

Jak dotąd jednak, wyda-je mi się, że akcja wyjaz-dów pisarzy w szeroką i głuchą prowincję nie zdaje egzaminu. Przede wszyst-kim, jak się już rzekło, z braku odpowiednich fundu-szy w budżetach tereno-wych rad narodowych i lekceważenia zagadnienia przez takich potentatów fi-nansowych, jakimi są GS i w niektórych wypadkach dobrze prosperujące kółka rolnicze. Państwowy mece-nat sam nie wystarcza. I chyba każdy działacz kul-tury zgodzi się ze mną, że szczególnie rozczytne śro-dowiska wiejskie zastępują w całej pełni na to, aby i do nich dotarł ulubiony pi-sarz.

FRANCISZEK KIRILO-NOWACZYK

piosenek; 19.30 Studio Współcze-sne — Wysoko nad Ziemią; 20.05 Muzyka; 21.22 Konc. dla tańca-rych; 22 Ogólnop. i poznańskie wiadom. sport.; 22.30 Niedzielne wieczory muzyczne; 23.32 „Stu-cham rapsodii”.

WIADOMOSCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz: 18.05 Niedzielne rytmy; 18.40 Szcze-ciński Radiokuter pt. „Ładne kwiatki”; 19 Dla ciebie, dla mnie, dla was; 19.25 „Siódma minęła, ósma przemija”; 19.35 Nasze mu-zyczne premiery; 19.50 Gra trio Oscara Petersona; 20.10 Łowy i po-łowy; 20.30 R. Waschko i jego płyty; 21 „I stał się las” wiersze J. Harasymowicza; 21.15 „Mój magnetofon”; 21.35 „Paweł i Agnieszka”; 21.50 Opera tygodnia — „Orfeusz”; 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów; 22.15 Krasnoludki są na świecie; 22.55 Współczesna poe-zja amerykańska — Hart Crane; 23 „Muzyka nocą”; 23.50 Spiewa Al. Saniewski.

TELEWIZJA

SOBOTA: 9.55 Geografia kl. VII „Indonezja”; 10.30—12.15 „Sprze-dawca wiatru” — fab. film fran-cuski; 16.10 „W zielonym obiek-tywie”; 16.30 Dla nauczycieli — „Wakacje”; 16.55 Wiadomości; 17 Dla młoda. — „Dla każdego coś miłego”; 17.45 Spotkanie z przy-rodą; 18.10 „Po szóstej” — Mło-

dzieżowy Klub TV; 18.55 „W prze-stworach, czyli ciekawe powie-scie lotników”; 19.20 Dobranoc; 19.30 Monitor; 20.05 „Pegaz”; 20.50 — „Gdzie jest piłka” — program roz-rywkowy; 21.40 Dziennik; 21.55 — Wiadom. sport.; 22.05 „Sprzedaw-ca wiatru” — fab. film franc.

NIEDZIELA: 8.15 Politechnika TV — Fizyka „Indukcja elektro-statyczna”; 8.50 Politechnika TV — Fizyka „Pojemność elektrycz-na przewodnika”; 9.20 Politechn. TV — Matematyka; 10 Dla mło-dych widzów — „Pan Ułjanow”; 10.45 „Dolina królów” — film z serii „Egiptojanie”; 11.45 Wiadomo-sci; 12 „W świecie sztuki” — pro-gram cykliczny (Sofia); 12.30 „Baw-cie się z nami”; 13.15 PKF; 13.25 „Wielkie sprawy małych dzieł”; 13.40 „Bystre oko” — film z serii „Czarownice”; 14.05 „Przemiany”; 14.35 „Jury Dapplele obraduje”; 15.05 „Piórkiem i węglem”; 15.25 „Opera San Carlo w Neapolu” — film z serii „Największe teatry operowe świata”; 16.05 „Sybilla i buldożery”; 16.20 Film krótkome-trażowy; 16.40 „Wieża Babel we Wrocławiu” — rep. film; 17 Spra-wozдание sportowe; 17.45 „Agnie-szka i inne” — piosenki Henryka Warsa; 18.30 „Wielka gra” — te-leturniej; 19.20 Dobranoc i dzien-nik; 20 Niedzielnny program roz-rywkowy (Moskwa); 20.50 Film krótkometrażowy — „Chmury”; 21 „Czarna sukienka” — film tv pol-skiej wg noweli St. Wygodzkiego; 21.45 Niedziela sportowa.

TV zastrzega prawo zmian.